

## ZOFIA TARKA

ur. 1921; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, ulica Zamojska, ulica Zamojska 35, kamienica, lokatorzy, podwórko, mieszkańcy ulicy Zamojskiej, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa

### Kamienica przy ulicy Zamojskiej 35 w Lublinie przed II wojną światową i w jej trakcie

[Przy Zamojskiej mieszkałam] do [19]45 [roku], do końca wojny. Na górze mieszkała gospodyni, właścicielka tego domu. I mieszkali tacy państwo Makarewiczowie, oni mieli właśnie trafikę, sklep z tytoniem. To była nieduża kamienica i tam było jeszcze takie małe mieszkanko, [w którym lokatorzy] się zmieniali – raz mieszkało młode małżeństwo, raz jakiś pan. Ja mieszkałam na parterze z jednej strony, a z drugiej strony mieszkali najpierw Guzowscy, a potem Podymowie. Państwo Podymowie to już za okupacji mieszkali, ten pan przyjechał ze Związku Radzieckiego, to byli Rosjanie, on był białym oficerem, [który stamtąd] uciekł, tu mieszkali i tak się zadomowili. Potem były suteryny – to było okropne, [bo] jak deszcz duży padał, to im tam zalewało. [Tam] mieszkał dozorca i jeszcze tacy Samborscy. Pod nami mieszkała taka stara panna Karolinka, [która] koty hodowała. Była jeszcze w podwórku oficyna i tam ciągle różni państwo mieszkali.

Na środku podwórka była studnia z pompą, pompowało się, jeszcze wodociągów nie było, dopiero potem rodzice zakładali na własny koszt nawet, bo gospodyni nie chciała zakładać. Na tym podwórku myśmy się bawili cały czas; wszystkie koleżanki i koledzy przychodzili do brata i dookoła tej kamienicy się goniło, [były zabawy w] złodziei i policjantów. Tam były jeszcze takie dwa ogródki – niby [tak] się nazywały, ale w tych ogródkach nic nie było, a dozorca pilnował, żeby tam, broń Boże, nie wchodzić. Jak piłka wpadła czy coś, to tylko się patrzyło, czy dozorca nie [widział]. Doskonałe zabawy były, dookoła oficyny się latało.

[Właścicielka nazywała się] Oksenowicz. To była wdowa, mieszkała z matką. Ta matka to taka staruszka była, Potocka się nazywała, i córkę miała. Ta córka wyszła za mąż za sędziego, pana Czerniaka, dłuższy czas tam mieszkali, a potem się wyprowadzili.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2011-03-02, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"